

Kontrybucja

Z jednej strony kwoty pozbawione rzetelnej argumentacji. Z drugiej ślepe oburzenie i straszak prywatyzacji. W hałasie nie słychać uczciwej dyskusji o stanie polskiego leśnictwa.¹



Jacek Rostowski - Minister Finansów w rządzie D.Tuska - narzucił LP kontrybucję w wysokości ponad półtora miliarda złotych w 2014 roku

Przy okazji prac nad nowelizacją ustawy o lasach zrodził się pomysł kolejnego „przystrzyżenia” organizacji Lasy Państwowe. Już sam pomysł zmiany ustawy o lasach, gdyż nie pasuje do późniejszej ustawy o ochronie przyrody (funkcjonującej „tylko” od lat sześciu), uchwalonej wysiłkiem ministrów Macieja Nowickiego i Stanisława Gawłowskiego, wskazuje, jak wiele samo prawo znaczy.

W międzyczasie zadłużenie kraju wzrosło niemal dwukrotnie. Mamy więc zgoła inną rzeczywistość. W tych okolicznościach prawo nabiera zupełnie innych rumieńców. Innych niż w 1989 r., gdy decydowano o zapisach ustawy o lasach. Ale i wówczas prawo miało spełnić określoną rolę!

Nie czas żałować róż, gdy ploną lasy

Czy nie można trawestować tego przysłowia, mając na względzie znacznie

ważniejszą rzecz od zagonu róż czy nawet hektarów lasu?

„Ojczyzna w potrzebie” – wołają na górze. „Pieniądze z lasów naszym jedynym wybawieniem.”

„Gore. Czas bić w dzwony” – roznosi się na dole. „Rabacja, zdrada” – krzyczą.

Kraj potrzebuje dwukrotnie po 800 mln zł przez najbliższe dwa lata, a później już tylko po 100 mln zł na rok. Skąd ten rachunek? Nie wiadomo.

Bo zadłużenie sięgnęło biliona złotych, a frekwencja demograficzna nie daje wielkich złudzeń na przyszłość? Dlaczego więc nie bilion? I to w ciągu sześciu lat!²

Lasy do Konstytucji

Takie propozycje zmian z wielkim oburzeniem przyjęła opozycja.³ Wyciągnięto po raz kolejny straszak w postaci prywatyzacji lasów (pisałem już o potrzebie definitywnego pozbycia się go: „Lasy dla lasów” Las Polski nr 3/2011 i „Lasy do Konstytucji po raz wtóry” Las Polski nr 7/2012). Lasami w Konstytucji żadna opcja polityczna nie jest zainteresowana. Choć dziś strona rządowa zaczęła, zdaje się, straszyć opozycję takim rozwiązaniem.⁴

A przecież 30% kraju, narodowego majątku i bogactwa, mogłoby na taki zapis liczyć. Sformułowana przeze mnie idea konstytucyjnego zapisu miałyby zdecydowanie głębsze znaczenie, gdyby wiązała się ze zmianami systemowymi całej organizacji Lasów Państwowych. Wskazywałem na takie potrzeby.

Dziś rzeczywisty majątek kraju zaspokaja coraz węższe grono korporacji, wspierając ekologizm, w tym również ekologiczny terroryzm.* Co chwilę mamy nas swoistym dzieworódtwem – że ekologizacja to przyczyna wzrostu różnorodności biologicznej. A przecież gdyby jej (różnorodności) realnie nie było, to nie pojawiłaby się znikąd. Jest cały czas, nie zawsze odsłonięta. Mamy dziś do czynienia co najwyżej ze zmianami ilościowymi a nie jakościowymi w obszarze pęczniejącej z roku na rok czerwonej księgi (czyż to również nie kuriozum?).

Dlaczego nie bilion?

Stawianie walorów ekologicznych polskich lasów – z pierwotnego założenia lasów gospodarczych – w przeciwieństwie do innych celów nie ma żadnego uzasadnienia i żadnych podstaw. Las od zawsze wypełniał różnorakie funkcje.

Szczególnie w LP nie mieliśmy do czynienia z eksploatacją lasu.

Kiedyś zdecydowano, że parki narodowe mają wypełniać typowo ochroniarskie funkcje. Dziś okazuje się, że 50% leśnych zasobów również zostało wtłoczonych w kaftan konserwatorskiej ochrony.

Na użytek mediów ubolewa się, że w Puszczy Białowieskiej gnije 2 mln m³ drewna (*dziś- listopad 2021 r., z pewnością już ok. 9 milionów m³*). Ale nie mówi się jaka masa została skazana na zgnicie na obszarze całej Polski. Leśnicy purpurowieją w związku z tzw. Piskim Szastem, nie dostrzegając skali „szastów” w obszarze całej połaci lasów państwowych oraz w zgoła innym obszarze. Umysłach.

Ile to mniej tlenu? A ile mniej drewna, miejsc pracy, desek, mebli, miliardów złotych, o ile więcej musimy pracować do emerytury?⁵

Może więc jednak zwiększyć kontrybucję do biliona?

Kto zawłaszcza?

Potencjał Lasów Państwowych, ich możliwości gospodarcze z pewnością mogą zasilać kraj w sposób znacznie większy niż to dziś ma miejsce. Rozwój i funkcjonowanie Państwa nie może się odbywać na zasadach doraźnych kontrybucji. Namawiam do powrotu do racjonalnej gospodarki w LP.⁶ Do sformułowanie odważnej wizji i jej wdrożenia. Przyniesie to wielokrotnie więcej korzyści niż planowana kontrybucja.

Polska jest jedna. I ma jedną kieszeń. Nie może jej zwłaszcza górnik, sędzia, lekarz, poseł. Nie może jej zwłaszcza leśnik czy ekologistyczny malwersant. Obowiązująca ustawa o lasach, która z monopolisty surowcowego zrobiła korporacyjnego administratora wtłoczonego w środowisko ekologistycznych konserwatorów nie mogła się skończyć inaczej. Chciwość i krótkowzroczność jej twórców kończy się tragicznie dla leśników (których coraz mniej w wyniku restrukturyzacji, optymalizacji, etc.), nie mówiąc o dorobku nas wszystkich. Nie mówiąc o zasobach naturalnych i przyrodzie. Bo badania, co nie każdy wie, wskazują na malejącą produkcję tlenu przez lasy, a obszary ściśle chronione niosą w efekcie znaczne zubożenie przyrodnicze (co dowiedzione jest w Rezerwach Białowieży i Tatr). W tych warunkach, wciśnięte w karby Ministerstwa Środowiska, Lasy Państwowe nie są w stanie stworzyć rozsądnych rozwiązań prawnych. Będzie to możliwe dopiero wraz ze zmianą całego systemu.

Czy Lasy Państwowe dotrą do tego czasu?

Organizacja może nie dotrzeć. Z pewnością jednak idea Lasów Państwowych, którą stworzył Adam Loret**, a która od ćwierćwiecza jest niszczone, jest ideą trwałą i mocną.

Spółeczeństwo polskie w dużej mierze wciąż pozostaje społeczeństwem chłopskim (w pierwszym drugim i trzecim pokoleniu) i nie aprobeuje dzisiejszych destrukcyjnych rozwiązań, nie mających nic wspólnego z chłopskim zdrowym rozsądkiem, lecz z manierą wyalienowanego centralizmu. Dzisiejsza kontrybucja na Lasy to wynik wielu czynników. Ale oburzenie nie widzi rozwiązań poza utrzymaniem obecnego status quo.

Też mam las

Zastanawiam się też nad innymi prawnymi skutkami wprowadzenia kontrybucji na majątek LP. Leśna organizacja funkcjonuje w pewnym określonym systemie prawnym. To spójna całość. Majątek leśny, tak jak majątek rolny, jest w Polsce ograniczony podatkiem gruntowym. Co mam sądzić, jako właściciel prywatnego lasu, o rysującej się deregulacji?

Wiem, że papier jest cierpliwy, a niektóre jego odmiany chłonne jak gąbka. Przyjąć mogą ogromne ilości atramentu, tuszu i farby drukarskiej. I urzędniczych gwarancji padających z różnych wysokości. Uprzedzając więc prawodawców, uniżenie proszę by uwzględnili w swoich - z pewnością bardzo wartościowych rozwiązaniach - również mój interes. Interes prywatnego właściciela lasu i moją składkę na KRUS. Nie chcę bowiem jako prawy obywatel, czuć się w jakimś stopniu wyróżniony.⁷



Obwieszczenie z 2 lutego 1944 o m.in. nałożeniu 100-milionowej kontrybucji na Warszawę i okolicę w ramach odwetu za zamach na Franza Kutschere (Wikipedia)

¹ - Kontrybucja - [Haski regulamin praw i zwyczajów wojny](#) z 1907 w art. 51 dozwala pobierać kontrybucję na terytorium [okupowanym](#) tylko *na zasadzie rozkazu na piśmie i pod odpowiedzialnością naczelnego wodza (commander-in-chief)*. Pobór taki powinien odbywać się możliwie zgodnie z przepisami opodatkowania i repartycji podatków obowiązujących. Za opłatę każdego podatku wydać należy płatnikom odpowiednie pokwitowanie (Wikipedia). Nałożenie na organizację Lasów Państwowych ekstra daniny, swoistej kontrybucji nie jest wykonywaniem praw właściciela - jak to tłumaczył Minister J. Rostowski. To nie rząd jest właścicielem Lasów Państwowych lecz Polska. Zabór środków określonego przedsiębiorstwa z powodu złego zarządu państwem jest zaborem i nie ma związku z racjonalną gospodarką.

² - Nie pomyśl o zmianach systemowych i likwidacji systemowych i strukturalnych strat w wyniku złej legislacji i rozwiązań - tylko w 3 puszcząńskich nadleśnictwach straty z tytułu braku pozyskania to kwota ok 1,5 miliarda złotych rocznie a w skali kraju to strata brutto około 15 - 18 miliardów złotych; samo zniszczenie polskiej gospodarki dokonane przez siły magdalenkowego kompradorstwa to przyczyna wszelkiego zła, braku stabilizacji i ogromnej dezintegracji społecznej.

³ - PiS i poseł Jan Szyszko, niepomny na stworzony niemal dwie dekady

wcześniej autorski projekt



prof Jan Szyszko
Minister Środowiska

prywatyzacji LP w okresie rządów Akcji Wyborczej SOLIDARNOŚĆ. Po raz kolejny wezwano do Warszawy leśników, by protestować pod fałszywą narracją obrony LP przez prywatyzacją. A tu się walił po prostu kolejny element Ustawy o lasach przyjętej w 1990 roku siłami Solidarności, czy raczej jej funkcyjnego aparatu, nie mającego realnego zaplecza.

⁴ – taki zapis w Konstytucji wytrąciłby by z rąk politycznych klik straszak, który zawsze pobudzał społeczeństwo polskie, nie tylko leśników

⁵ – w tym czasie podejmowano decyzje o zwiększeniu wieku emerytalnego w Polsce do 67 lat

⁶ – [Na czym polega las – emocjonalny wykład Jana Kosiorowskiego](#) – nie ma związku z dobrostanem Polski, z dobrostanem Polaków, a nawet nie ma związku z cywilizacją łacińską; to nawet nie „sztuka dla sztuki”

⁷ – podobnie jak Lasy Państwowe, nie czuję się odpowiedzialny za budżetowe braki i zadłużenie Polski. To wynik działań kompradorskich ekip posadowionych przez zagraniczne metropolie. A KONTRYBUCJA ufundowana przez rząd PO/PSL oraz fałszywie tłumaczona przez ówczesną opozycję (PiS) jako prywatyzacja to skok na skarbonkę, bo zarząd nad państwem jest lichy – nie potrafi budować i wykorzystywać potencjału; potrafi sprzedawać to czym jeszcze dysponuje lub zadłużać;

* Założycielem i jednym ze współwłaścicieli FSC była Greenpeace; środki, którymi organizacja LP zasila MŚ, są dysponowane na stowarzyszenia o bardzo różnym charakterze.

** Adam Loret – pierwszy dyrektor naczelny Lasów Państwowych.

Ilustracje zostały dodane na potrzeby niniejszej publikacji.

Adam Loret – twórca współczesnego leśnictwa jako działu gospodarki narodowej nie ma żadnego związku z leśnictwem patogospodarczym dziejącym się w III RP. Leśnictwem opanowanym przez obskurantyzm ekologiczny, zwijającym majątek oraz edukującym

miliardów złotych rocznie. Możemy to przeliczyć na liczbę możliwych do kupienia czołgów. Tych najnowocześniejszych, amerykańskich – jak wskazuje znawca sztuki wojskowej – M. Błaszczak. Tak, przez sześć lat bylibyśmy już pierwszą potęgą czołgową na świecie. Żaden natchodźca by nam nie podszoacył, nie mówiąc już o trzech milionach „legalnie” wprowadzonych Ukraińców. Wprowadzonych w zastępstwie tej samej masy Polaków wygnanych na obczyznę – po raz kolejny.

Sama kontrybucja wiązana z prywatyzacją, reprivatyzacją czy restytucją (pewnie znaleźlibyśmy jeszcze inne synonimy, także po hebrajsku), została wykorzystana przez ówczesną opzycję do osłabienia potencjału obozu rządzącego.

Fikcja Tuskowej inicjatywy

By ratować sytuację i zneutralizować protesty, w tym uliczne zgromadzenia leśników przywołanych przez Jana Szyszko, ówczesny Premier Donald Tusk publicznie wyartykułował możliwość zapisu gwarancji dla Lasów w Konstytucji. Tym samym Tusk zneutralizował atak PiS pod szyldem „obrony LP przed prywatyzacją”. Miał świadomość, że do żadnej zmiany Konstytucji nie dojdzie z kilku powodów.

Po pierwsze, nie ma w Polsce żadnej siły politycznej, której zależy na stabilizacji i spokoju. Wszystkim zależy na podkładaniu do ognia społecznych nastrojów. Temat prywatyzacji LP generuje zawsze dużo emocji – niezależnie czy prawdziwy, czy też nie. Można go przywoływać do znużenia i zmęczenia. A gdy nastąpi realne zubożenie – można go DOKONAĆ.

Po wtóre: sam zapis, którego treść można sformułować w różny sposób, nie będzie mógł uzyskać aprobaty skłóconych poliklik.

I tak też się stało. Po niemożności uzgodnienia wspólnego tekstu, cała rzecz upadła i została szybko zapomniana.

Medialne igraszki i manipulacje dla ciemnego luda

Ale nie do końca zapomniana – od tamtego czasu podsycany jest wciąż przez PiS mit, że w roku 2014 koalicja PO/PSL miała zamiar sprywatyzować LP. Ta oczywista fałszywka służyć ma wzmacnianiu własnej pozycji PiS. Że to tylko medialne oszustwo, może świadczyć brak inicjatywy w kierunku gwarancji

konstytucyjnej dla LP już po objęciu przez PiS rządów w roku 2015.



*Przewodniczący
Solidarnosci i twórca
AWS - Marian
Krzaklewski.
Wówczas podjęto
jedynej, realnej
próby prywatyzacji
LP.*

W [*Dywersonia czy tylko głupota DGLP*](#) - opisałem swego czasu działania i manipulacje związane z tematem prywatyzacji LP.

Do dziś, żadna siła społeczna i polityczna nie wystąpiły z inicjatywą zagwarantowania bezpieczeństwa LP w Konstytucji. Idea, która upubliczniłem w roku 2011/2012 czeka wciąż na realizację. A brak realizacji jest świadectwem coraz większej marginalizacji społeczeństwa przez siły obecne na scenie politycznej kraju. Działają w kierunku przejęcia tego majątku i zawłaszczenia nim.